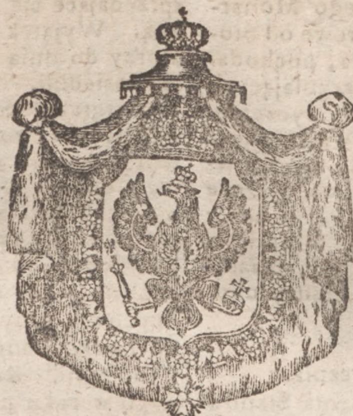
GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spólki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. — W Srodę dnia 25. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20 Stycznia.

Dnia 1. Lutego r. b., o godzinie 10. z rana, przy ulicy Sto-Jerskiéj pod Nr. 1778., odbędzie się publiczne posiedzenie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na którem Dyrekcya Główna zda sprawę z czynności, w upłynionym półroczu dokonanych.

Z Łomży, dnia 6. Stycznia.

Obywatele i urzędnicy Województwa Augustowskiego, powodowani wdzięcznością, prawdziwem uszanowaniem i tą najpóźniéjszego nawet wieku wspomnienia godną przyjaźnią, która ich serca lat dwadzieścia sześć z JW. i JX. Stanisławem Choromańskim, Proboszczem Zambrowskim, Kanclerzem Płockim, następnie Sufraganem, Biskupem Dyecezyi Augustowskiéj połączała, zaprosili tegoż JW. JX. Choromańskiego, teraz Arcy-Biskupa, dotąd jeszcze chwilowo w Zambrowie zamieszkałego, na obiad pożegnalny, który takowy przyjąć i do Łomży dnia onegdajszego zjechać raczył. Skoro tylko doszła wiadomość o przybyciu jego do Łomży, natychmiast wszystkie władze miejscowe tak wojskowe jako i cywilne, tudzież liczne grono znakomitych obywateli z blizkich i odległych okolic przybyłych, oddało winne uszanowanie czci i uwielbienia godnemu Arcy kapłanowi. Nazajutrz zaś, to jest dn. 5. b. m. dany był w Łomży wielki obiad, na który wiele znakomitych osób z Suwałk i Warszawy zaproszono. Gospodarze téj pożegnalnéj uczty, jako to: JW. Karol Chwalibóg, Prezes Trybunału i JW. Stanisław Kisielnicki, Sędzia Pokoju Powiatu Łomżyńskiego, nie oszczędzali fatygi w uprzyjemnieniu każdéj chwili znakomitemu gościowi, znajdującemu się w licznem gronie żegnających go przyjaciół i sąsiadów, którym, jak równie ich dziadom i ojcom, przez czas dwudziesto sześcioletni mieszkania swego w Zambrowie, różnego rodzaju posługi religijne, skoro o to był proszonym, chętnie i skwapliwie uzupełniał, a których to czynów i wielu do naśladowania zostawionych i innych przykładów, wieczna pamięć w Województwie tutejszem pozostanie. Gdy pora do spełnienia toastów nadeszła, JW. Aloizy Rowicki, były Marszałek Powiatu Łomżyńskiego, podniósł wymowny głos w imieniu całego zgromadzenia, do obchodu i pamięci dnia tego wybornie i trafnie zastósowany, na który JW. JX. Arcy-Biskup odpowiedział: Iż zmiana, częstokroć ani przewidziana ani dostrzeżona kolej szczęścia i nieszczęścia ludzkiego, pochodzi tylko od Najwyższego Stwórcy; że niedościgłe są Sądy Boskie, a ścieszki myśli jego są niezbadane; jest zatem tego przekonania, że i godność Arcy-Bisku-

pia, która mu z łaski Najjaśniéjszego Monarchy, a następnie przez nadesłane Brewe od Stolicy Apostolskiéj udzieloną została, pochodzi od Boga. Nakoniec w miłych i rozczulających wyrazach podziękowawszy za czułe życzenia, oświadczył, iż równie prawdziwa wdzięczność dla Wdztwa Augustowskiego nigdy z serca jego nie wygaśnie. Po tych i innych jeszcze przemowach spełnione zostały toasta za zdrowie i pomyślność JW. JX. Arcy-Biskupa. Dla uświetnienia i pamięci dnia tego, resztująca kwota pieniężna ze składki, między ubogich rozdzieloną została.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Stycznia.

Otrzymaliśmy tu mowę Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jackson, przesłaną kongressowi dnia 6. Grudnia r. z. Większa część mowy téj tyczy się trudności, z którą Rząd Zjednoczonych Stanów ma do walczenia, to jest kłopotu, jakim go nabawia zbytnie przepełnienie Skarbu Publicznego. Dochody przewyższają nad miarę wydatek i nie można znaleźć planu, aby bez niedogodności, zarządzić tą przewyżką. Prezydent chciałby dochody zmniéjszyć do ilości wydatków; ale temu sprzeciwia się interes różnych stron. Podatki wyrachowane są tak, aby przez to ochroniony był interes fabrykantów, a państwa wschodnie przez zmniejszenie podatków wielki szwankby poniosły. Dochody Zjednoczonych Stanów wynosiły r. 1836. nie spełna 48 milionow dolarów (z samego cła wpłynęło 22½ miliona, a ze sprzedaży gruntów 14 milionów). Wydatki nie wynosiły więcéj jak 22 milionów. Z pozostałéj ogromnéj massy pieniędzy ma, według uchwały, 5 milionów być rozdzielonych między pojedyncze państwa na ich potrzeby. Atoli Prezydent się obawia, iż to przeniesienie depozytów do władz prawodawczych państw szczególnych, zagrażać może ich ustawom zasadniczym, oraz ustawie zjednoczenia; ponieważ zbytek funduszów uczyniłby wyborców obojętnymi na postępowanie wybranych, a tym sposobem zniszczyłby jedyną rękojmię dobréj administracyi; zarazem zaś byłby ożywiony szkodliwy duch spekulacyjny. Ten ostatni miałby między innemi ten skutek, że wielkie przestrzenie kraju przedawaneby były nie osadnikom, ale li spekulantom, którzy ziemią handlują. Tym sposobem (mniema Prezydent) posiadłości ziemskie wpadłyby w ręce cudzoziemców, a przynajmniéj nie na miejscu osiadłych osób, co jest wielką przeszkodą do wzniesienia nowego i do pomyślności dążącego państwa. Prezydent chce téj szkodliwéj okoliczności zapobiedz postanowieniem, aby na przyszłość szacunek za ziemie sprzedające się płacony był od razu i gotowizną. Wyjątek dozwolony jest jedynie tym, ktorzy do dnia 15. Grudnia 1836. rzeczywiście się zasiedlili.

Margrabia Sligo po 3-letniéj niebytności w Irlandyi, rodzinnym swoim kraju, wrócił tam z dwoma synami swymi. Przy wjeździe jego miasto Dublin było rzęsisto oświecone, a lud chciał ciągnąć pojazd jego, ale Margrabia na to nie zezwolił; poczem 5,000 ludzi odprowadziło go do drzwi domu jego.

Dnia 9. b. m. odprawiło się zgromadzenie kupców i innych prywatnych osob, których obchodzi handel z Indyami Wschodniemi i Chinami. Kommissya towarzystwa utworzonego w roku przeszłym do obrony ich interesów, zdała sprawę z czynności swoich, i radzi wysłać ajenta handlowego lub konsula do Canton, któryby razem trudnił się sądownictwem. Mniema oraz Kommissya, iż w Chinach należy znieść wszelkie upoważnienia kompanii wschodnio indyjskiéj, i wyjednać pozwolenie, aby kupcy angielscy z rodzinami swemi mogli mieszkać w Canton. Lord Palmerston zapewnił w liście do wspomnionéj Kommissyi, iż Rząd weźmie te wnioski pod rozwagę.

Z trzech żyraf, znajdujących się w ogrodzie zoologicznym w Londynie, zdechły dwie, czego przyczyną było zimno i zawieruchy w ostatnich tygodniach.

W ciągu ostatniego stulecia uprawa kartofli w Anglii powiększyła się w czwórnasób. Do Londynu wprowadzają corocznie 185,000 beczek tego ziemiopłodu.

Hiszpania.

Gazety francuzkie umieściły pismo z Madrytu z d. 4. b. m. w którém wyrażono: Oswobodzenie Bilbay ciągle jeszcze zwraca uwagę całéj publiczności na siebie, i to tylko miesza po części powstałą stąd radość, że Generałowie Saarsfield i Espartero z przyczyny złego powietrza dalszych planów swoich rozwinąć nie mogą. — Na posiedzeniu Kortezów d. 2. Stycznia uchwalono jednomyślnie, aby w sali posiedzeń umieszczono tablicę kamienną z pozłacanym napisem: Naród hiszpański. Nieśmiertelnemu miastu Bilbao, jego bohaterskim obrońcom i walecznéj armii wieczna wdzięczność. — Sądzą powszechnie, że obrady nad budżetem, które się za dni kilka rozpoczną, będą hasłem do wystąpienia Mendizabala z Ministeryum. Poprzednio żwawe toczyć się będą spory, czy Pan Lopez jako Minister, może zarazem być deputowanym. Wiadomo, że Izba dawniéj odmówiła to Ministrowi Wojny Cambie. — Młody deputowany, nazwiskiem Castro, zaczął rozprawiać o zażaleniach Generała Quirogi, którego woj-

sko wszystkich potrzeb jest pozbawione, i tym sposobem wprawił Ministrów w wielką tarapatę. — Organizacya Izby Procerów odbędzie się podług następujących zasad: Członkowie Izby Procerów tylko co do swoich osób obierani będą przez lud na całe życie. Królowéj przedstawi się trzech kandydatów, z których jeden obrany być musi. Kandydaci wybierani być powinni z najznakomitszych członków władz wojskowych i cywilnych i być osobami uzdatnionemi i majętnemi. — Między znakomitszymi członkami wydziału finansowego powstały niesnaski, i Dyrektorowie dochodów Egea, Osores i Fontillan podali się do dymissyi, ponieważ się z Mendizabalem zgodzić nie mogą. Sądzą przecież, że się rząd do niéj nie przychyli.

Korespondent Kuryera w San Sebastyanie donosi pod d. 2. Stycznia: Oswobodzenie Bilbay musiało wywrzeć na Karolistów wielki wpływ moralny, bo lud wiedział, że Eguja ukazał się pod Bilbą z mocném przedsięwzięciem zdobycia miasta tego, i że się zobowiązał Don Carlosowi, albo miasto to zdobyć, albo swą głowę utracić. Lud wierzył temu i już układał plany do rozszarpania zdobyczy w owém mieście. Zawarto już układy względem sprzedaży tamecznych bogactw i wiem z wiarogodnego źródła, że istotnie wystawiono i sprzedano dwa wexle, jeden na 50,000 a drugi na 60,000 dolarów, które miały być zapłacone w cztery dni po zdobyciu Bilbay.

Szwajcarya.

Dzienniki niemieckie donoszą z Szwajcaryi z dnia 9. Stycznia: Mimo wszelkich postanowień Sejmu ogólnego, mimo kilkakrotnego napominania Miasta Sejmu, aby takowych ściśle przestrzegano, mimo najtroskliwszych śledztw z strony policyi szwajcarskiéj, nie potrafiono jednak włoskich rewolucyonistów Mazziniego i Ruffiniego z kraju oddalić. Każdy więc sądził, że te osoby w najtajemniejszych kryjówkach szwajcarskich przechowywane bywają. Tajemnica ta wydała się w dniach ostatnich, i wiemy już teraz z pewnością, że panicze ci żyją nie w kryjówkach lecz owszem wygodnie w kąpielach Grenchen, w kantonie soloturnskim, gdzie już od wielu lat przebywają. Nie taili się oni bynajmniéj i w ostatnich czasach dali nawet obiad dla znakomitszych osób w Grenchen. O Mazzinim powiadają nawet, że dość często bywał w Solothurnie, gdzie znakomite odwiedzał osoby i gościnnego z ich strony doznawał przyjęcia. Gdy się to działo, wyznaczyło Miasto Sejmu nagrodę temu, którýby miejsce pobytu Mazziniego wskazał. W Bernie naturalnie nie mogli być długo w niepewności względem tych zabiegów, bo Poseł wielkiego mocarstwa Miastu Sejmu oświadczenia zmierzające do położenia tamy tym nadużyciom uczynił. Policyanci z Solothurn musieli w dzień po wydaniu téj deklaracyi do Grenchen się udać, aby tam Mazziniego i wspólników jego przytrzymać. Jeżeliby ci ludzie byli biédnemi rzemieślniczkami, potrafionoby zapewne ich ująć i za granicę oddalić; ale Mazzini miał dosyć luidorów przy sobie a wiemy wszyscy, jak złoto działa! — Jakkolwiek bądź wypadek ten nie przyłoży się zapewne do wyjednania rządowi solothurnskiemu zaufania i szacunku rządów zagranicznych.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 3. Grudnia.

(*Gaz. powsz.*) — Królowa matka udała się do klasztoru cudownego (*ai miracoli*), aby pokutą tą ubłagać Św. Januarego, by odwrócił od Neapolu klęskę cholery, którą miasto to obecnie nawiedza; rozumieją wszelako, że inna przyczyna ją skłoniła do obrania sobie miejsca pobytu w klasztorze. — Między trupami które fale ostatniemi czasy na brzegi Baji wyrzuciły, znaleziono téż ciało młodego Lorda Wellesley, synowca Xięcia Wellingtona. Chciał, jak powiadają, na małym statku popłynąć do Genui, gdy go burza zaskoczyła i okręt rozbiła.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — W nocy z dnia 4. na 5. m. bież. gospodarz wiejski Woyciech Łukaszewski w Szadłowicach, powiatu Inowracławskiego, w łóżku swojém zastrzelony został. Czyn ten popełniła podług wszelkiego do prawdy podobieństwa żona jego, która z pieniędzmi męża do Polski uszła. W celu przydybania jéj już się chwycono stósonych środków.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1go Kwietnia r. b. nastąpi zwyczajna zamiana inkwarterunku tutejszego garnizonu — wzywamy przeto właścicieli domów, którzy inkwarterunek swoj wynająć chcą ażeby najpoźniéj do 10go Marca r. b. urzędowi serwisowo inkwarterniczemu o tém donieśli u kogo lub gdzie inkwaterunek pomieścić chcą. Właściciele zaś domów którzy inkwarterunek swój już wynajęli w wyżéj oznaczonym czasie donieść obowiązani: czy żołnierze w tém samem zostaną miejscu czyli też gdzie indziéj przeniesieni zostaną? aby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powzięta być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadość uczynieniu niniejszemu wezwaniu każdy sobie przypisać będzie winien.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1837.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Powszechnie rozszerzona powieść, iż popełniona w krótce w pomieszkaniu JW. Prezesa Naczelnego prowincyi tutejszéj kradzież, już wyśledzoną i złoczyńca onejże uznanym został, zupełnie jest fałszywą, i donosząc to do publicznéj wiadomości, nadmieniam: iż wszelkie, końcem wyśledzenia złoczyńcy tegoż, uczynione kroki, ciągle w mocy zostawają i ten, który ową kradzież wyśledzi, ofiarowanéj nagrody spodziewać się może.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1837.

Królewskie Dyrektoryum policyi miasta i obwodu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nieznajomi sukcessorowie tu dnia 29. Marca 1807. r. zmarłego obywatela Mikołaja Paszkiewicza się niniejszym zapozywają, aby w terminie na

dniu 8. Września 1837.

o godzinie 9téj wyznaczonym w tutejszém pomieszkaniu sądowém przed Deputowanym Ur. Assessorem Brandt się stawili i prawo swoje sukcessyjne udowodnili, w przeciwnym bowiem razie będą wykluczeni, a skarb za prawnego sukcessora uznany, i jemu jako takowemu pozostałość do wolnéj dispozycyi wydana będzie. Po nastąpioném wykluczeniu zgłaszający się sukcessor obowiązany będzie, wszelkie czynności i dispozycye akceptować, równie od skarbu bez żądania rachunków, ani nagrody z używanych dochodów i jedynie się z tém kontentować, co z pozostałości wspomnionéj jeszcze zbywać będzie.

Leszno, dnia 5. Listopada 1836. r.

Królewska Kommissya sądowa.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach do Xięstwa Krotoszyńskiego należących a mianowicie:

Bugdaiu,
Bonikowie,
Daniszynie,
Gliśnicy,
Garkach,
Granowcu,
Jankowie zaleśnem II.,
Łękocinie,
Młyniku,
Raczycach,
Swiecy,
Uciechowie,

w powiecie Odolanowskim;

na: Dąbrowie,
Dzielicach,
Grembowie,
Jankowie zaleśném I.,
Kobiernie,
Lutogniewie,
Maciejewie,
Nowéy-Wsi,
Orpiszewie,
Roszkach,
Rozdrażewie,
Swinkowie,
Smoszewie,
Tomnicach,
Trzemesznie,

w powiecie Krotoszyńskim; tudzież na olędrach Izbicznie i Strzyżewie do majętności Dobrzyckiéj należących, niemniéj na dobrach szlacheckich Mokronosie, a na koniec na dobrach do majętności Koźmińskiéj należących:

Borzęcicach,
Galewie,
Obry,
Polskich-Olędrach,
Staniewie, i
Budach,

w powiecie Krotoszyńskim; regulacya stósonków dominialnych i włościańskich, tudzież podział gminny i obluicya zaciągów i innych ustanowień jest w biegu.

Podając to do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich interessentów niewiadomych regulacyi i separacyi wspomnionéj, aby się w terminie na

dzień 3go Kwietnia 1837.

w biórze podpisanéj Kommissyi Specyalnéj w Krotoszynie wyznaczonym, końcem dopilnowania spraw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do skutków seperacyi i regulacyi téjże, nawet w przypadku nadwerężenia praw swych nieodmiennie przystósować winni się staną, i z żadném odwołaniem i zarzutem na dal słuchanemi być nie mogą.

Krotoszyn, dnia 4. Grudnia 1836.

Król. Pruska Kommissya Specyalna.